

Nazizm w ujęciu polskich narodowych socjalistów

Przedwojenne polskie partie narodowosocjalistyczne powstawały w naszym kraju jako echo dynamicznie rozwijającej się formacji politycznej w Niemczech. Automatycznie narzuca się pytanie, czy były one kopią zagranicznego pierwowzoru, czy też obcy model uległ w Polsce przetworzeniu, dając nową jakość. W niniejszym referacie postaram się możliwie wyczerpująco rozważyć to zagadnienie.

W celu omówienia postawionego w tytule problemu zajmę się kwestią narodowego socjalizmu w Polsce współczesnej. Pozwoli to na wskazanie rzeczywistego charakteru rodzimego narodowego socjalizmu, który przed drugą wojną światową przyjmował oblicze antyniemieckie i antynazistowskie, a w czasach obecnych poszedł w kierunku skrajnej apoteozy nazizmu, wpisując się całkowicie w ogólnoswiatowy nurt neonazistowski. Zabieg ten umożliwi też dokonanie porównania i wskazanie zasadniczych różnic pomiędzy interesującymi nas narodowymi socjalizmami, które w zasadzie łączy tylko wspólna nazwa.

Aby móc wskazać na ewentualne konotacje polskich narodowych socjalistów z niemieckimi nazistami lub też ich brak, trzeba przypomnieć, czym był niemiecki narodowy socjalizm, jakie były jego korzenie i co doprowadziło do tego, że przybrał tak potworne kształty. Świetny znawca problematyki niemieckiej XX w., profesor Leon Halban, już przed wybuchem drugiej wojny światowej doszedł do wniosku, że niemiecki narodowy socjalizm nie był zjawiskiem wówczas nowym. Według niego partia hitlerowska stała się „wyrazem, ale nie twórcą potężnego ruchu” – który swoimi intelektualnymi i emocjonalnymi korzeniami sięgał daleko wstecz¹. Jako badacz stosunków wyznaniowych w tym kraju dużą wagę przywiązywał do zagadnień religijnych. Ześrodkował więc swoją uwagę na prądach podważających kulturę chrześcijańską – w szczególności skupiając się na neopogaństwie w Niemczech – a także na ich etyczno-moralnych konsekwencjach. Uznał, że już w drugiej połowie XIX w. rozprze-strzeniały się tam ideały, których wyrazem stała się między innymi filozofia, a zwłaszcza te systemy, które stworzyli Fryderyk Nietzsche i Artur Schopenhauer². Recepcja Nietzscheańskich treści, często uproszczonych i zwulgaryzowanych, znalazła uznanie u nazistów, wywierając wpływ na ich ideologię. Duże znaczenie dla kształtowania w Niemczech odpowiedniej atmosfery sprzyjającej szowinistycznemu nacjonalizmowi miała też literatura³ i poezja, a także utwory muzyczne, np. Ryszarda Wagnera⁴.

¹ L. Halban, *Problem kultury niemieckiej*, „Znak” 1946, nr 1, s. 40; por. H. Rauschning, *Rewolucja nihilizmu*, Warszawa [b.d.w.] wyd. 5, rozdział *Rewolucja w permanencji*, s. 82–139; E. Iwanciów, *Mit i mistycyzm w doktrynie ideowo-politycznej hitlerizmu*, Żory 1994, *passim*.

² *Ibidem*, s. 15.

³ L. Halban, *Religia starogermańska...*, s. 7.

⁴ *Ibidem*, s. 18.

Spośród wielu pisarzy można tu wymienić Feliksa Dahna⁵ – piewę chwały germańskich zdobywców – będącego istotnym współtwórcą krystalizującej się „ideologii germańskiej”. To właśnie on wypowiedział znamienne słowa: „Co jest chrześcijańskie nie jest germańskie, a co jest germańskie nie jest chrześcijańskie. Germańskimi są: duma męska, bohaterska odwaga i Walhalla, a nie pokora, skrucha i nędza grzesznika oraz świat przyszły z modlitwami i psalmami”⁶. Ogromne zagrożenie dla religii chrześcijańskiej i dla etyki humanistycznej stanowiło neopogaństwo. Pod tym terminem należy rozumieć sumę poglądów i wyznających je organizacji, odrzucających chrześcijaństwo w całej rozciągłości wraz z jego etyką i moralnością. Niemiecki znawca ruchów neopogańskich w tym kraju, Fryderyk Wilhelm Haack, tak ocenia ten kierunek, patrząc na niego z pozycji końca XX w.: „Stajemy (...) naprzeciw nie do końca uschniętych korzeni religii nienawiści i szaleństwa, która już raz wpełnęła w śmiertelny chaos niemiecki naród, a wraz z nim i cały świat”⁷. Rozwój takich tendencji szedł w parze z szerzeniem się poglądów rasistowskich, które właśnie w Niemczech znalazły podatny grunt⁸. Antyżydowski rasizm uderzał też w chrześcijaństwo – jako religię zakorzenioną w judaizmie. Prawdziwie chrześcijańskie treści etyczno-moralne ulegały powolnej erozji. Procesowi temu sprzyjało szerzenie się idei neopogańskich, co łącznie doprowadziło do spustoszenia moralnego, które w czasach Trzeciej Rzeszy skutkowało jeżeli nie aktywnym udziałem społeczeństwa w zbrodniach popełnianych przez państwo niemieckie, to co najmniej jego obojętnością wobec nich.

Odrzucenie religii chrześcijańskiej i wartości przez nią propagowanych bynajmniej nie wyjaśnia całości zjawiska, z którego zrodził się niemiecki narodowy socjalizm – w rzeczywistości o bardzo złożonej genealogii⁹. W tym miejscu chodzi jedynie o wykazanie różnic, jakie zachodziły pomiędzy polską a niemiecką glebą kulturową oraz o przedstawienie wynikających z tego skutków, istotnych dla tworzenia się ruchów politycznych w obu krajach. Warto też z tego względu przypomnieć pogląd Lewisa Mumforda, twierdzącego, iż źródeł faszyzmu w szerokim tego słowa znaczeniu należy szukać właśnie w „duszy”, a nie w gospodarce¹⁰.

Długotrwałe procesy kulturowe, jakie zachodziły na obszarze Niemiec wiele dziesiątków lat przed pojawieniem się nazizmu, okazały się brzemiennie w skutkach. Podkopały one zrąb kultury uniwersalistycznej w tym kraju, i tym sposobem przygotowały podatny grunt dla nowej ideologii. Gruntu takiego nie było ani w Polsce, ani w żadnym innym kraju.

⁵ *Ibidem*, s. 8.

⁶ Cyt. za: L. Halban, *Religia w III Rzeszy*, Lwów 1936, s. 48.

⁷ F.W. Haack, *Neopoganizm w Niemczech. Powrót Wotana. Religia krwi, ziemi i rasy*, przeł. Ż. Bugajska-Moskal, Kraków 1999, s. 11.

⁸ Polski badacz zagadnień rasizmu, S. Studencki, w: *Podstawy „rasizmu” niemieckiego*, Poznań 1938, s. 5, tak pisał: „Pojęcie «rasizmu» obejmuje ideologię nie dość jasno skryształizowaną, niejednorodną, a nawet wewnętrznie skłóconą”. Według tego autora ma ona charakter emocjonalny, a nie racjonalistyczny. Dlatego jest dobrze zharmonizowana z nacjonalizmem niemieckim.

⁹ Zajmowało się nią wielu autorów, np. J. Neurohr, *Der Mythos vom Dritten Reich. Zur Geistesgeschichte des Nationalsozialismus*, Stuttgart 1957, *passim*.

¹⁰ L. Mumford, *Faith of Living*, New York 1940, s. 121; F. Ryszka, *Państwo stanu wyjątkowego*, Wrocław 1985, s. 130.

Polski romantyzm nie podążył śladem romantyzmu niemieckiego; fascynację barbarzyńskim wojownikiem z okresu przedchrześcijańskiego zastąpił mitem Słowianina–spokojnego rolnika, a polski patriotyzm w XIX w. został przesycony pierwiastkami religijnymi i spojony z obrzędowością katolicką¹¹. W Polsce wpływ kultury katolickiej był też na tyle silny, iż z powodzeniem usuwał z myśli nacjonalistycznej wpływy pozytywizmu, które dotarły nad Wisłę po powstaniu styczniowym. W okresie międzywojennym doszło więc do uformowania w obrębie obozu narodowego wizji „Katolickiego Państwa Polskiego Narodu”¹², a jego ideolodzy coraz częściej sięgali do wzorców czerpanych z chrześcijańskiego, a nie pogańskiego średniowiecza¹³. Nawet ustrój totalny doczekał się w Polsce swoistej katolickiej reinterpretacji w postaci koncepcji „totalizmu katolickiego”¹⁴. O ile w Trzeciej Rzeszy ruch hitlerowski zmierzał co najmniej do nagięcia religii chrześcijańskiej do własnego światopoglądu, o tyle w II Rzeczypospolitej wyraźnie można było zauważyć proces odwrotny: to ideologie i koncepcje polityczne naginały się do katolicyzmu. Zatem koncepcje ustrojowe, gospodarczo-społeczne, historiozoficzne, a nawet i teoria narodu zaczęły szukać oparcia w filozofii katolickiej, która stawiała swoje określone wymagania i miała jasne, nieprzekraczalne granice. W naszym kraju realizował się szeroki proces „zespalandia nacjonalizmu z katolicyzmem w jedną całość ideową” – jak ujął to zjawisko badacz Narodowej Demokracji, profesor Roman Wapiński¹⁵. Szeroko mówiono wówczas o Polsce katolickiej. Polska reakcja na demokrację liberalną była więc związana ze światopoglądem katolickim, natomiast niemiecka – napiętnowana neopoganizmem i antychrześcijańskim w swojej istocie rasizmem¹⁶. Jakież zatem oblicze mógł mieć ówczesny anemiczny polski ruch narodowosocjalistyczny, stanowiący nieznaczną enklawę w życiu politycznym lokujący się pomiędzy głoszącymi ostentacyjnie swój katolicyzm innymi formacjami nacjonalistycznymi? Oddajmy głos polskim narodowym socjalistom i zobaczymy, jak oni odnosili się do narodowego socjalizmu w Niemczech.

Józef Kowal-Lipiński, przywódca partii narodowosocjalistycznej o nazwie Narodowo Radykalny-Ruch Uzdrowienia, tak pisał w 1937 r. na ten temat: „Wspólność faszystwu, narodowego socjalizmu [niemieckiego – przyp. O.G.] i NRRU jest zaledwie podobna (...) z działania technicznego, w metodach agitacji, strukturze organizacji (...), z zamiaru trwałości rządu oraz przez zasadniczą ideę odrodzenia narodowego. (...) To są szkodliwe ruchy o neopogańskim (...) światopoglądzie oraz o wielu zasadach stanowczo sprzecznych z rzeczywistością życiową i światopoglądem chrześcijańskim”¹⁷. W tej samej publikacji programowej J. Kowal-Lipiński w imieniu

¹¹ *Chrześcijaństwo w Polsce. Zarys przemian 966–1979*, Lublin 1992, s. 450–452 i 502.

¹² Por. W. Nowosad, *W walce o Katolickie Państwo Polskiego Narodu*, Lwów 1938; idem, *O jednolity pogląd na świat*, Lwów 1939; M. Poradowski, *Katolickie Państwo Narodu Polskiego*, Wrocław 1997.

¹³ Świadczy o tym dobitnie przetłumaczona na język polski przez polskich narodowców historiozoficzna praca Mikołaja Bierdiajewa pt. *Nowe średniowiecze*, z upoważn. aut. przeł. M. Reutt, Warszawa 1936.

¹⁴ Por. J. Pawski, *Polska na tle tendencji totalnych*, „Pro Christo” 1937, nr 10; A. Reutt, *Zalety ustroju totalnego*, „Pro Christo” 1937, nr 10.

¹⁵ R. Wapiński, *Ruchy nacjonalistyczne a formowanie się tendencji faszystowskich i parafaszystowskich*, „Acta Universitatis Wratislaviensis”, 1971, nr 366, s. 156.

¹⁶ Por. H. Rauschning, *Rewolucja...*, rozdział: *Walka z chrześcijaństwem i żydostwem*, s. 124 i nast.

¹⁷ J. Kowal-Lipiński, *Ideologia, program...*, s. 43.

swojej partii stwierdzał: „Wszelki totalizm (...), jak też i brutalną monopartyjność, opartą na przemocy i niewoli jednostki, uważamy za szkodliwą dla narodu”¹⁸. Gdzie indziej dodawał: „Faszyzm włoski, narodowy socjalizm niemiecki, bolszewizm rosyjski (...) są to fałszywe idee niszczyielskie, szkodliwe dla ducha narodów, prowadzące społeczeństwo do zatopienia ludzkości w morzu ognia i krwi”¹⁹.

Inna formacja – Partia Narodowych Socjalistów – w jednym z punktów swojego *Katechizmu Narodowego Polskiej Klasy Pracującej* także podjęła ten temat. Na pytanie: „Czy PNS jest naśladownictwem hitlerizmu lub faszyzmu?” odpowiadała: „Nie jest, (...) gdyż program swój buduje na podstawie duchowych oraz materialnych potrzeb i dążeń Narodu Polskiego”. PNS tłumaczyła, że przyrównywanie jej do faszystów i hitlerowców to insynuacje, których autorami są „kapitaliści, czerwone międzynarodówki i żydzi”, pragnący odstraszyć „masy pracujące” od zorganizowania się w „narodowy obóz do walki z wyzyskiem społecznym, demoralizacją i nędzą, na której żerują”²⁰. W środowisku tym wielokrotnie wyrażano obawy przed hitlerowskimi Niemcami. Organ prasowy PNS „Narodowy Socjalista” przypominał: „Adolf Hitler wymordował około pięćdziesięciu wybitnych hitlerowców. (...) Jeśli był on zdolny do takich metod walki wewnątrz własnego społeczeństwa – do czego będzie on zdolny w stosunkach z innymi narodami i państwami?”²¹. „Front Narodowego Socjalisty” – pismo Polskiej Partii Narodowo-Socjalistycznej – określał system Trzeciej Rzeszy jako „dyktaturę chamstwa i munduru”²². Polskie gazety narodowosocjalistyczne zauważały fakt rozpętania wielkich emocji w narodzie niemieckim przez hitlerizm oraz wielką dynamikę tego systemu. Wyrażano też obawy z powodu przewagi gospodarczej i militarnej zachodniego sąsiada. Zaprzeczano oskarżeniom o wzorowanie się na hitlerowcach, podkreślano niezależność. Lansowano tezę, że polski narodowy socjalizm jest konieczny – stanowi jedyną formę organizacyjną państwa, która pozwoli Polsce obronić się przed Niemcami²³. Jak można się domyślać, uważano, iż system organizacyjny podobny niemieckiemu pozwoli na masową mobilizację i większą wydajność wszystkich sił narodu. Niekiedy pisano: „Niektóre rozwiązania hitlerowskie należy naśladować, innych się strzec, jeszcze inne bezwzględnie zwalczać”²⁴. Natomiast polscy narodowi socjaliści różnili się między sobą w ocenie hitlerizmu pod kątem jego reformatorskiego znaczenia dla systemu społecznego. Czasami traktowano go jako trend w kierunku antykapitalistycznym, czasami zaś podkreślano jego „wstrzemięźliwość w ograniczaniu skupienia kapitału”²⁵.

Biorąc pod uwagę inny klimat panujący w Polsce, który w poważnym zakresie był wynikiem odmiennego od niemieckiego polskiego charakteru narodowego ukształ-

¹⁸ *Ibidem*, s. 5.

¹⁹ J. Kowal-Lipiński, *Poznaj mój program...*, s. 45.

²⁰ *Katechizm Narodowy...*, s. 2.

²¹ *Rzeź*, „Narodowy Socjalista”, V–VIII 1934, nr 5/8, s. 20.

²² *Porozumienie czy nieporozumienie*, „Front Narodowego Socjalisty”, III 1934, nr 1, s. 8.

²³ *Z prasy*, „Jedna Karta”, 22–28 X 1933, nr 54, s. 1.

²⁴ *Ibidem*.

²⁵ Por. H. Rauschning, *Rewolucja...*, s. 44. Stwierdza on: „Hitlerowi to ruch [narodowosocjalistyczny w Niemczech – przyp. O.G.] zawdzięcza, iż wbrew utęsknieniom Strassera moment socjalistyczny jako motyw polityczny został zupełnie wyłączony...”

towanego pod wpływem katolicyzmu, należy przyjąć za dobrą monetę odcinanie się przez omawiane tu partie od brutalnych hitlerowskich metod i hitlerowskiego światopoglądu. W partiach tych narodowy socjalizm rozumiano jako socjalny ruch o charakterze narodowym, jako nacjonalizm plebejski – akcentujący mocno kwestię „sprawiedliwości społecznej”. Kształtował się on głównie na terenach południowo-zachodniej Polski, w tym na Śląsku, oraz w innych ośrodkach przemysłowych, gdzie mocną pozycję miał obcy kapitał – w szczególności niemiecki i żydowski. W warunkach konfliktu interesu polskich pracobiorców (głównie klasy robotniczej) z interesem obcych kapitalistów problematyka socjalna silnie spletała się z narodową. Polscy narodowi socjaliści charakteryzowali się więc nastawieniem zdecydowanie antykapitalistycznym.

Nie można też zapominać o wielkiej dysproporcji liczbowej między polskimi a niemieckimi narodowymi socjalistami. Polskie partie narodowosocjalistyczne cechowała zatem nie tylko mała liczba członków oraz krótkotrwałość działania na scenie politycznej, ale także skromność rozmiarowa i jakościowa ich propagandy i ideologii. Dysponowały one niewielką liczbą pism. Tylko niektóre z nich wydawały niskonakładowe broszury polityczne, a żadna nie pozostawiła po sobie ideologicznych publikacji książkowych. Wśród narodowosocjalistycznych działaczy nie było naukowców, dziennikarzy, pisarzy. Niedomagania te odbijały się na ekspresji ideologicznej, precyzji przedstawianych myśli i zasobie wypracowanych koncepcji. Dlatego też porównanie tak różniących się organizmów musi być lakoniczne i ograniczone do pewnych tylko generaliiów. Z takiego zestawienia wynika jednak, że polscy przedwojenni narodowi socjaliści w opozycji do niemieckich nazistów: 1. Wskazywali na religię katolicką jako na podstawę swoich rozważań ideologicznych; 2. Propagowali antysemityzm, ale o charakterze ekonomicznym i kulturowym, wykluczając rasizm; 3. Opowiadali się za oparciem ustroju politycznego nie na formach totalitarystycznych, lecz na pewnej odmianie demokracji parlamentarnej; 4. Wyrzekali się przemocy w stosunkach międzynarodowych, zapowiadając jednak stanowczy odpór rewanżystom nazistowskiemu.

1. W każdym momencie swoich rozważań ideologicznych polscy narodowi socjaliści podkreślali swój pozytywny stosunek do religii katolickiej i Kościoła, wskazując tym samym na istnienie lub brak ewentualnych inspiracji światopoglądowych ze strony niemieckiego narodowego socjalizmu, który równolegle rozwijał się za naszą zachodnią granicą. Wszystkie ugrupowania narodowosocjalistyczne funkcjonujące w Polsce w dwudziestoleciu międzywojennym uznawały konieczność propagowania zasad chrześcijańskich w społeczeństwie²⁶, często mówiono wręcz o konieczności walki „o polski i chrześcijański charakter Polski”²⁷. Równocześnie wyrażano przeświadczenie, że religia chrześcijańska jest najodpowiedniejsza dla Słowian. Podkreślano też, że „typ duchowości słowiańskiej jest do gruntu typem chrześcijańskim”²⁸. Spotykamy tu więc znany w Polsce od czasów romantyzmu pogląd o łagodnym charakterze

²⁶ *Na drogę...*, „Zwycięstwo”, 5 I 1934, nr 1, s. 1.

²⁷ *Nasze cele...*, s. 8.

²⁸ *Ibidem*.

Słowian – pogląd, który nie tyle odpowiadał prawdzie, co raczej odzwierciedlał etyczno-moralne ideały ówczesnych Polaków. Autor cytowanego tu artykułu wprost konstatuje: „Słowianie to lud łagodny, pełen bojaźni bożej i głęboko religijny. Takim jest dziś jako chrześcijański – takim był (...) jako pogański”²⁹. Cytat ten pochodzi z pisma wydawanego przez PNS – partia ta gwarantuje, że przyszły narodowosocjalistyczny ustrój państwowy zostanie zbudowany właśnie na zasadach chrześcijańskich i będzie wynikał „z charakteru i duszy słowiańskiej”³⁰.

Identyczne stanowisko w kwestii stosunku do religii zajmowała Narodowo-Socjalistyczna Partia Robotnicza. Tam deklarowano konieczność zbudowania polskiego życia na zasadach chrześcijańskich oraz wyrugowania innych obcych systemów wartości. Wzywano do marszu „z Bogiem naprzód do walki o lepszy byt”³¹. Deklarowano „wstręt do metod Adolfa Hitlera”³² oraz wolę zachowania Polski „narodowej i katolickiej”³³. W jej szeregach żądano również oparcia życia gospodarczego na zasadach chrześcijańskich³⁴, włączając w to solidaryzm społeczny³⁵.

Większość ugrupowań narodowosocjalistycznych nie rozbudowywała jednak takich poglądów, poprzestając jedynie na ogólnikach. W zasadzie wyjątek stanowił w omawianej kwestii Radykalny Ruch Uzdrawienia. Jego przywódca, Józef Kowal-Lipiński, daleko bardziej emocjonalnie wyrażał swoje poglądy dotyczące religii³⁶. Zdołał również lepiej skonkretyzować swój program w tej dziedzinie. W obszernej broszurze zatytułowanej *Poznaj mój program uzdrowienia Rzeczypospolitej Polskiej*, w rozdziale *Nasz stosunek do religii* tak wyrażał swoje przekonania: „Daj Boże, by Chrystus w sercach całego świata zwyciężył, (...) tylko wówczas zniknie kryzys ducha i okrutny kryzys gospodarczy w świecie”. „Stwierdzam, że prócz etyki chrześcijańskiej nikt lepszej i odpowiedniejszej dla świata i ludzkości nie znalazł. Chrystus dał światu najwyższą moralność i najdoskonalszą zasadę religii”. „O ile by (...) urzeczywistniono chrześcijański radykalny program społeczny zawarty w kazaniu Chrystusa na Górze, który jest analogiczny z programem RRU, nie byłoby kryzysu, wyzysku kapitalistycznego, nędzy, głodu i bezbożnictwa na całym świecie”. „Radykalny Ruch Uzdrawienia będzie stał na straży moralności i etyki chrześcijańskiej w życiu rodzinnym, społecznym i państwowym”³⁷.

Atmosfera wypowiedzi jest zupełnie inna niż atmosfera, w której rodził się i działał narodowy socjalizm w Niemczech. Nic więc dziwnego, że „wódz” błękitnego obozu odcinał się od tego prądu, będąc świadomym jego charakteru. Na ten temat pisał: „Różnimy się od niemieckiego narodowego socjalizmu światopoglądem i pro-

²⁹ *Ibidem*.

³⁰ *Ibidem*.

³¹ *Rodacy*, „Nasza Polska”, 26 VIII 1934, nr 4, s. 1.

³² *Niepoahamowana zachłanność Żydów w opanowywaniu życia intelektualnego świata*, „Błyskawica”, 15 X 1933, nr 9, s. 3.

³³ *Ibidem*.

³⁴ *Glupota i złośliwość ludzka*, „Nasza Polska”, 19 VIII 1934, nr 3, s. 1.

³⁵ *Ibidem*.

³⁶ J. Kowal-Lipiński, *Radykalny Ruch Uzdrawienia a religia*, „Front Polski Zbudzonej”, 16–31 V 1934, nr 10, s. 1.

³⁷ *Idem*, *Poznaj mój program...*, s. 38–44.

gramem, gdyż na przykład w miejsce moralności pogańskiej Germanów stawiamy moralność Ewangelii. W miejsce narodowego socjalizmu i materializmu przeciwstawiamy idealizm³⁸. Kowal-Lipiński zapowiadał walkę z „niemiecko-hitlerowskim” i „włosko-faszystowskim neopoganizmem³⁹. Uważał, że „na szatańskiej nienawiści stanowej, rasowej, narodowej lub wyznaniowej nie można budować gruntu miłości Ojczyzny, szczęścia społeczeństwa i zwycięskiego ruchu uzdrowienia⁴⁰.”

Oczywistą wymowę ma też tytuł i treść artykułu zamieszczonego we „Frontie Polski Zbudzonej” – *Chrystusowy totalizm*⁴¹. Przypomina on swoją treścią endecką koncepcję „totalizmu katolickiego”, która sprowadzała się do objęcia całokształtu życia w państwie przez ideę katolicką.

2. Działający w II Rzeczypospolitej narodowi socjaliści nie byli rasistami. Ich antysemityzm przypominał antysemityzm endecki i też miał charakter kulturowo-ekonomiczny⁴².

Stworzono w tym środowisku plan zneutralizowania „żywoiu żydowskiego⁴³. Program przewidywał: po pierwsze – zdynamizowanie polskiego życia narodowego, a po drugie – wprowadzenie ustawodawstwa, którego celem miało być usunięcie wpływów żydowskich z polskiego życia kulturalnego i gospodarczego, co w efekcie miało doprowadzić do emigracji Żydów z Polski⁴⁴. Wierzono, że tylko w taki sposób zaprojektowane integralne rozwiązanie kwestii żydowskiej mogło przynieść pozytywne rezultaty⁴⁵.

W obozie narodowosocjalistycznym odrzucano celowość podejmowania prób zasymilowania Żydów. Uznawano społeczność tę za „masę (...) nierozpuszczalną w żadnym środowisku społecznym⁴⁶ i niepasującą do idei „Polski dla Polaków”.

Obserwując wydarzenia na arenie międzynarodowej, polscy narodowi socjaliści odnotowywali występowanie nastrojów antyżydowskich także i w innych państwach. Komentowano: „W całej Europie następuje reakcja w postaci ruchu narodowego, którego dążeniem i celem jest odrodzenie duchowe narodu, uwolnienie się od plagi żydowskiej⁴⁷. Przywoływano przykłady pochodzące z Francji, Rumunii, Węgier, a nawet Stanów Zjednoczonych⁴⁸. Ze szczególną uwagą przyglądano się traktowaniu Żydów w Trzeciej Rzeszy, która stała się dla polskich narodowych socjalistów punktem odniesienia. W wypadkach rozgrywających się w Niemczech widziano zapo-

³⁸ J. Kowal-Lipiński, *Poznaj mój program...*, s. 42.

³⁹ *Ibidem*, s. 40.

⁴⁰ *Ibidem*, s. 30.

⁴¹ *Chrystusowy totalizm*, „Front Polski Zbudzonej”, 3 III 1937, nr 5, s. 2.

⁴² R. Wapiński, *Z dziejów tendencji nacjonalistycznych. O stanowisku Narodowej Demokracji wobec kwestii narodowej w latach 1893–1939*, „Kwartalnik Historyczny” 1973, nr 4, s. 841; idem, *Narodowa Demokracja 1893–1939. Ze studiów nad dziejami myśli nacjonalistycznej*, Wrocław 1980, s. 307.

⁴³ J. Kowal-Lipiński *Ideologia, program...*, s. 5.

⁴⁴ *Polski socjalizm narodowy wobec kwestii żydowskiej*, „Narodowy Socjalista”, XI 1935, nr 11, s. 3.

⁴⁵ *Najważniejsze zadania dziejowe Polski*, „Narodowy Socjalista”, I–II 1936, nr 1/2, s. 1.

⁴⁶ *Droga rozwiązania kwestii żydowskiej w Polsce...*

⁴⁷ *Od redakcji*, „Front Narodowo-Socjalistyczny”, 15 V 1934, nr 1, s. 1.

⁴⁸ *Idzie światem fala*, „Front Polski Zbudzonej”, 1–15 XII 1933, nr 5, s. 3.

wiedź analogicznych działań wszędzie tam, gdzie mieszkała mniejszość żydowska⁴⁹. Dlatego stosunkowo dużo miejsca w swojej prasie polscy narodowi socjaliści poświęcali przedstawieniu własnego stosunku do metod używanych przez nazistów wobec Żydów.

Zauważano, iż w hitlerowskich Niemczech walkę z kryzysem rozpoczęto od rozwiązania kwestii żydowskiej⁵⁰. Za szczególnie pomocne w likwidowaniu tzw. problemu żydowskiego uznano oparcie całego systemu Trzeciej Rzeszy na prawach narodowych, a zwłaszcza na ustawach „o zasadach obywatelstwa niemieckiego” i „o ochronie krwi i czystości niemieckiej”. Dzięki nim Hitler zapewnił rodowitym obywatelom niemieckim prawo decydowania o losach państwa, pozbawiając tego przywileju Żydów⁵¹.

W kręgach polskiego narodowego socjalizmu chwalono także hitlerowskie rozwiązania legislacyjne dotyczące omawianej kwestii. Nie przeszkadzało to jednak w dostrzeżeniu ich wad. Pisano, iż „styl nazi'ch nie byłby niczym złym”⁵², gdyby nie fakt, że zastępuje on często samą treść prawną. Wytykano nazistowskiemu systemowi prawnemu brak spójności i wiele luk, które starano się uzupełniać używaniem „zwrotów i słów napuszonych, dobitnych a twardych, mających wywołać wrażenie stanowczości i mocy”⁵³. Zatem w kręgach polskiego narodowego socjalizmu z jednej strony pozytywnie postrzegano sposób podejścia do kwestii żydowskiej w III Rzeszy⁵⁴, z drugiej jednak – polscy narodowi socjaliści – opierający swój światopogląd na chrześcijańskim pojmowaniu świata – odrzucali brutalność środków używanych przez nazistów. Kowal-Lipiński wypowiadał się niejednokrotnie przeciwko „szkodliwej nienawiści rasowej lub wyznaniowej sprzecznej z chrystianizmem, duchem naszego narodu”⁵⁵. W innym miejscu pisano: „Żydów nie nienawidzimy z powodu przynależności do innej rasy lub wyznania, gdyż to jest sprzeczne z etyką chrześcijańską”⁵⁶. Swoją niechęć do Żydów tłumaczono przesłankami płynącymi ze swoście rozumianej etyki narodowej: odczuwano ich wpływy jako obce, a przez to wrogie⁵⁷. Już deklaracja J. Kowala-Lipińskiego określającego się mianem asemity, a nie antysemitę, wskazywała na całkowitą rozbieżność w podchodzeniu do zagadnienia pomiędzy narodowymi socjalistami w Niemczech i w Polsce. Ci ostatni zauważali, że z hasła o czystości rasowej rodził się „zoologiczny antysemityzm”⁵⁸, którego zwieńczeniem były hitlerowskie obozy koncentracyjne „urągające najprymitywniejszym zasadom ludzkości”⁵⁹.

Mimo tak formułowanych przy omawianiu kwestii żydowskiej ocen, uznawano hitleryzm za „otręźwienie narodów rdzennych z hipnozy żydowskiej”⁶⁰. Miało ono

⁴⁹ Od redakcji...

⁵⁰ W hitlerowskich Niemczech, „Nasza Polska”, 14–20 I 1935, nr 2, s. 4.

⁵¹ Czystość rasy podstawą potęgi narodu, „Narodowy Socjalista”, X 1935, nr 10, s. 4.

⁵² Krytyka nowego hitlerowskiego prawa o pracy narodowej, „Nasza Polska”, 5 VIII 1934, nr 2, s. 3.

⁵³ *Ibidem*.

⁵⁴ Swastyka – „złamana”, „Zwycięstwo”, 1 II 1934, nr 3, s. 6.

⁵⁵ J. Kowal-Lipiński, *Ideologia, program...*, s. 5 i 50.

⁵⁶ *Ibidem*, s. 50.

⁵⁷ Niepohamowana zachłanność Żydów..., s. 3.

⁵⁸ Kwestja żydowska...

⁵⁹ Krzewiciele antysemityzmu w Polsce... *Żydz!*, „Front Polski Zbudzonej”, 1–15 X 1933, nr 1, s. 2.

⁶⁰ Bramy otwarte!..., „Zwycięstwo”, 1–16 VI 1934, nr 11, s. 3.

w niedalekiej przyszłości zaowocować unarodowieniem państw europejskich i uzyskaniem przez nie konsolidacji wewnętrznej dzięki usunięciu niepożądanych elementów żydowskich rozkładających życie moralne społeczeństw i narodów na świecie⁶¹.

Wielokrotnie podkreślano (co należy jeszcze raz zaznaczyć), iż zapowiadane zmiany w stosunkach Polaków z Żydami muszą odbyć się „bez szkodliwej nienawiści rasowej lub wyznaniowej, sprzecznej z chrystianizmem, z duchem (...) narodu [polskiego – przyp. O.G.] i duchem ludzkości”⁶².

W związku z postulowaną strategią działania Polscy narodowi socjaliści uznawali za konieczne popieranie dążeń Żydów do utworzenia własnego państwa, budzenie wśród nich poczucia odrębności narodowo-państwowej i pragnienia wyemigrowania do własnej ojczyzny⁶³. Nie zalecano natomiast stosowania przemocy, wręcz ją potępiając⁶⁴. Podkreślano wielokrotnie, że odzyskiwanie gwałtem i terrorem z własnej winy utraconych pozycji w życiu gospodarczym⁶⁵ jest niegodne Europejczyka i człowieka kulturalnego.

3. Niemożliwością jest nazwanie totalizmem ustroju propagowanego przez polskich narodowych socjalistów okresu międzywojnia. Większość z prezentowanych partii narodowosocjalistycznych optowała za utrzymaniem zreformowanego w jakiś sposób systemu parlamentarnego. Reformie przyświecać miała zasada supremacji społeczeństwa nad jednostką. W związku z tym wielokrotnie na stronach czasopism narodowosocjalistycznych podkreślano, że „interes jednostki musi być podporządkowany dobru ogółu, a prawa nadane jednostkom nakładać będą na nie odpowiednie obowiązki”⁶⁶. Niektóre środowiska opowiadały się za reformą władzy ustawodawczej, która w przyszłości powinna przybrać postać jednoizbowego parlamentu, inne zaś optowały za oparciem nowego narodowosocjalistycznego ustroju parlamentarnego na dwuizbowym sejmie. Jeszcze inna koncepcja ustrojowa wylansowana przez jedno z prezentowanych ugrupowań podnosiła walory demokracji – proponowano wzmocnić ją ustanowieniem w Polsce monarchii konstytucyjnej. Lansowany demokratyzm nie przeszkadzał tej partii uznać wodza za czynnik wiodący w narodzie.

Ideolodzy NSPR uznawali współczesny im parlamentaryzm w Polsce za niewydolny i niereprezentatywny system, „przeżarty partyjniactwem”. Jako jedyny sposób na wprowadzenie nowych i słusznych idei do praktyki politycznej państwa uznawali za konieczne powołanie do życia Parlamentu Gospodarczego. Ciało to miało zostać oparte na związkach zawodowych reprezentujących wszystkie zawody, a więc i wszystkich obywateli państwa, niezależnie od rodzaju i charakteru pracy przez nich wykonywanej⁶⁷.

Działacze omawianego ugrupowania z góry odpierali zarzuty o propagowanie modelu totalitarnego, pisząc: „Faszyzm jest oparty na indywidualnym talencie, (...)

⁶¹ Dla „Zwycięstwa” nie ma miejsca w kioskach „Ruchu”...

⁶² J. Kowal-Lipiński, *Ideologia, program...*, s. 5.

⁶³ *Polski socjalizm narodowy wobec kwestii żydowskiej.*

⁶⁴ *Niepohamowana zachłanność Żydów...*

⁶⁵ *Kwestia żydowska...*

⁶⁶ *Ewolucja demokracji. Demokracja zorganizowanej pracy*, „Narodowy Socjalista”, II 1933, nr 2, s. 12.

⁶⁷ *Ibidem.*

więc zjawisku nie do zastąpienia. (...) Dlatego też ustrój oparty na całym narodzie [mowa tu o powołaniu do życia jednoizbowego parlamentu – przyp. O.G.] najlepiej odpowiada swojemu zadaniu. (...) Nie grozi mu krótkotrwałość, jaka zawsze grozi jednostce⁶⁸.

Inną nieco koncepcję ustrojową promowała Partia Narodowo-Socjalistyczna. Tak jak narodowi socjaliści ze środowiska NSPR, uznawała konieczność zorganizowania państwa na zasadach demokracji społeczno-politycznej⁶⁹. Jednakże drogę do osiągnięcia konsolidacji narodu w jednym karnym organizmie państwowym PNS widziała w zdemokratyzowaniu ordynacji wyborczej⁷⁰. Nowa ordynacja wyborcza powinna zostać tak skonstruowana, aby zapewnić bezwzględną przewagę „najszerzym masom pracującym Polski, stanowiącym większość narodu”⁷¹. PNS chciała zapewnienia rządowi cech trwałości i ciągłości⁷². Dlatego ugrupowanie przeprowadziło wyraźny podział życia społecznego na dwie zasadnicze dziedziny: polityczną i gospodarczą. Przyjęto koncepcję stworzenia dwóch odrębnych instytucji powołanych do kierowania życiem państwa: Naczelnej Izby Gospodarczej i Izby Politycznej. PNS wierzyła, że pomyślne przeprowadzenie projektowanej zmiany ustrojowej możliwe jest tylko w warunkach ustroju demokratyczno-republikańskiego w niepodległym i silnym państwie⁷³.

Zgoła odmienną koncepcję od przedstawionych wizji ustrojowych miał Józef Kowal-Lipiński. Jako przywódca Radykalnego Ruchu Uzdrawienia, przewidywał funkcjonowanie w Polsce ustroju demokratyczno-parlamentarnego, w którym sejm byłyby wybierany na podstawie pięcioprzymiotnikowego prawa wyborczego. Ustrój republikański, według Kowala-Lipińskiego, jako jedyny mógł zagwarantować pomyślność kraju, która zależy od moralnej wartości głowy państwa oraz od silnego i sprawiedliwego rządu⁷⁴. W RRU uznawano jednak, że społeczeństwo polskie nie jest jeszcze wdrożone do życia w demokracji, a „dzisiejsze czasy brutalizmu i siły nie sprzyjają eksperymentom”⁷⁵. Dlatego pomimo uznanych dobrodziejstw, które pociągał za sobą ustrój republikański, Kowal-Lipiński nie zalecał w najbliższej przyszłości opierania na nim programu uzdrawiania państwa.

Poprowadzić kraj będący, zdaniem partii, na zakręcie dziejowym mogła jedynie osoba „powołanego wodza”. W związku z takim stanowiskiem RRU opowiadała się formalnie za wprowadzeniem systemu wodzowskiego. W broszurze politycznej *Poznaj mój program uzdrawienia Rzeczypospolitej Polskiej* J. Kowal-Lipiński w rozdziale zatytułowanym *Jaki powinien być wódz* dokładnie wskazywał cechy predestynujące do przywództwa⁷⁶. Wszystkie z nich, według działaczy RRU, miał posiadać

⁶⁸ *Polska jako twórczyni Nowej Ery...*

⁶⁹ *Katechizm Narodowy...*, s. 6.

⁷⁰ *Jak zrealizować hasło konsolidacji narodowej*, „Narodowy Socjalista”, 4 X 1936, nr 9, s. 1; *Uchwały Rady Naczelnej Partii Narodowych Socjalistów*, „Narodowy Socjalista”, 20 XII 1936, nr 18/19, s. 1.

⁷¹ *Najważniejsze zadania dziejowe Polski*, „Narodowy Socjalista”, I/II 1936, nr 1/2, s. 1.

⁷² *Czego chcemy*, „Narodowy Socjalista”, VII 1932, nr 1, s. 1.

⁷³ *Ibidem*.

⁷⁴ *Ibidem*.

⁷⁵ *Co to jest demokracja*, „Front Polski Zbudzonej”, 15–31 VII 1937, nr 11, s. 4.

⁷⁶ J. Kowal-Lipiński, *Poznaj mój...*, s. 46.

właśnie lider ich partii. On sam również przyznawał się do swego wodzowskiego powołania⁷⁷.

Ugrupowanie uznało za wskazane, po normalizacji stosunków wewnątrz państwa przeprowadzonej przez wodza narodu, ustanowienie dziedzicznej chrześcijańskiej monarchii ludowo-parlamentarnej⁷⁸.

Z prezentacji poglądów polskich narodowych socjalistów na ustroj państwa widać wyraźnie, że przedstawiciele tego nurtu pozostali przy idei demokratycznej, uważając zwierzchnictwo narodu za jedną z kardynalnych zasad przyszłego ustroju. Naród utożsamiano tu z ludźmi pracy, „którzy wysiłkiem mięśni lub mózgu zdobywają to uprzywilejowane stanowisko”⁷⁹.

Jedynie Radykalny Ruch Uzdrawienia proponował, co czyniło go jeszcze bardziej specyficznym, restaurację monarchii dziedzicznej. Były to plany, jak sama partia określała, wybiegające daleko w przyszłość. Dla aktualnego celu, którym było zdaniem RRU uzdrowienie stosunków w Polsce, partia głosiła potrzebę oddania narodu pod opiekę „powołanego wodza”, sprawującego swą funkcję tylko do zakończenia wielkiej reorganizacji Polski. W zasadzie nie przedstawiono jednak zakresu i charakteru władzy, jaką miałyby ów wódz sprawować.

4. Trzeba również zauważyć, że całokształt retoryki stosowanej przez polskich narodowych socjalistów w latach II Rzeczypospolitej daleki był od szowinizmu i agresywności obecnych z wypowiedziach i tekstach ideologicznych produkowanych przez nazistów w Niemczech.

Partie narodowosocjalistyczne w Polsce rozwijały swoją działalność w czasach narastającej agresji w polityce prowadzonej przez Niemcy, której głównym elementem była krytyka postanowień traktatu wersalskiego. Wobec nasilania się dążeń odwetowych ze strony Niemiec partie narodowosocjalistyczne w Polsce⁸⁰ zwracały uwagę na zagrożenie niepodległości Rzeczypospolitej i głosiły potrzebę zapewnienia państwu silnego wojska. Ze swej strony partie te deklarowały, że z całą bezwzględnością przeciwstawiać się będą wszelkim zakusom żywiołów zewnętrznych wrogich państwu polskiemu⁸¹. Wobec innych narodów, pragnących przyjacielskich stosunków z Polską, narodowi socjaliści zakładali prowadzenie polityki pokojowej współpracy i unikania wojen⁸².

Zgadzano się z Hitlerem, że jedyna gwarancja bezpieczeństwa kraju tkwi w jego sile militarnej⁸³. Nie zamierzano jednak kopiować rozwiązań niemieckiego narodowego socjalizmu, które w sposób bezpośredni gloryfikowały wojnę. Ekspansjonistyczna propaganda hitlerowska jawnie mówiła o konieczności przebudowy ładu wersalskiego. Adolf Hitler promował zaborczą wojnę słowami: „Najświętszym prawem na tym świecie jest prawo do ziemi, którą chce się uprawiać, a najświętszą ofiarą krew, którą

⁷⁷ J. Kowal-Lipiński, *Poznaj mój...*, s. 65.

⁷⁸ *Polska powinna mieć formę monarchii konstytucyjnej*, „Front Polski Zbudzonej”, 1 VII 1935, nr 24, s. 3.

⁷⁹ *Ewolucja demokracji. Demokracja zorganizowanej pracy...*

⁸⁰ Wyjątkiem była PPNS.

⁸¹ *Do czego dążymy...*

⁸² *Zasady programowe narodowego socjalizmu*, „Narodowy Socjalista”, IV 1933, nr 4, s. 1.

⁸³ *Problem Śląska i Pomorza a RRU...*

trzeba przelać, aby tę ziemię posiadać⁸⁴. Na demagogię nazistowską, głoszącą apoteozę wojny, polscy narodowi socjaliści odpowiadali hasłami głoszącymi niechęć do zbrojnego rozwiązywania sporów⁸⁵. Stworzyli oni własną doktrynę obronną, zgodną – jak twierdzili – z polskim charakterem narodowym, pokojowością duszy słowiańskiej i etyką chrześcijańską. Odróżniano jednak umiłowanie pokoju od konieczności przygotowania się do odparcia przewidywanego ataku ze strony zachodniego sąsiada⁸⁶. Na niemiecką agresywną antypolską politykę chciano odpowiedzieć „jednolitym, narodowo-socjalistycznym obronnym frontem wszystkich Polaków”⁸⁷.

Twierdzono jednak stanowczo, że w razie ataku Niemiec i ich finalnej klęski granice zostaną skorygowane, a terytorium Polski powiększone⁸⁸ poprzez odebranie tego, co kiedyś było słowiańskie, czyli terenów po Odrę, a także Łużyc, Prus Wschodnich, Warmii i Mazur. Pozostawienie tego terenu państwu niemieckiemu uznawano za sprzeczne z naturalnym układem stosunków geograficznych oraz etnicznych. Jedyne rozwiązanie widziano w „powrocie do macierzy” tych „rdzennie polskich” ziem bez względu na stopień ich aktualnego zgermanizowania⁸⁹.

Podsumowując omawiane zagadnienie, należy stwierdzić, iż polscy narodowi socjaliści, odczuwając niebezpieczeństwo ze strony Trzeciej Rzeszy, usiłowali stworzyć program konsolidacji narodu w celu podjęcia walki z agresorem, jednak w żadnym wypadku nie można mówić tu o jakimś szale, którym to słowem cytowany już profesor Halban określał rozwój hitleryzmu w Niemczech. Natomiast prawdą jest, że zdecydowana większość polskich ugrupowań narodowosocjalistycznych, podobnie jak wszystkie ugrupowania w Polsce wpisujące się krąg partii narodowych, nie widziała najmniejszej szansy na osiągnięcie dobrosąsiedzkich relacji Polski z Niemcami hitlerowskimi⁹⁰.

Zgoła odmiennie prezentują się poglądy współczesnych polskich narodowych socjalistów na wypunktowane w niniejszym artykule zagadnienia. Przedstawienie ich propozycji dotyczących poruszanych tu kwestii jaskrawo wykaże, czym nie był polski narodowy socjalizm w okresie II Rzeczypospolitej. Efekt ten uda się nam osiągnąć, gdyż współczesny narodowy socjalizm daje wzorce będące w zasadzie powieleniem elementów idei nazistowskiej, na którą niezaprzeczalnie składają się takie czynniki jak: 1. Nietolerancja religijna, w tym drastyczne wystąpienia przeciwko chrześcijaństwu; 2. Rasizm, będący wiarą w nierówność ludzi, dążący do segregacji rasowej. Antysemityzm uzupełniony koniecznością zwalczania: „mniejszości kolorowych”, wielokulturowości i idei pokojowego przenikania oraz współpracy kultur; 3. Propagowanie pseudorozwiązań politycznych opartych na hasłach populistycznych oraz idei wodzowskiej będącej naturalnym zaprzeczeniem demokracji; 4. Zachwyt osobami przywódców Trzeciej Rzeszy, apoteoza przemocy, militaryzmu i imperiali-

⁸⁴ J. Kowal-Lipiński, *Poznaj mój...*, s. 62

⁸⁵ J. Kowal-Lipiński, *Ideologia, program...*, s. 61.

⁸⁶ *Groźba wojny a nasze stanowisko*, „Front Polski Zbudzonej”, 5 VIII 1934, nr 18, s. 2.

⁸⁷ *Transparenty Narodowo-Socjalistyczne na manifestacji nad granicą niemiecką*, „Narodowy Socjalista”, III, 1933, nr 3, s. 16.

⁸⁸ *Ibidem*.

⁸⁹ *Prusy Wschodnie a Polska*, „Front Polski Zbudzonej”, 16–31 XI 1933, nr 4, s. 2.

⁹⁰ *Pakt o nieagresji*, „Front Polski Zbudzonej”, 3 II 1935, nr 5, s. 3.

zmu hitlerowskiego, będących jednocześnie negacją współczesnego ładu międzynarodowego opartego na pokojowych metodach rozwiązywania konfliktów.

1. Ważną komponentą omawianej tu ideologii jest jednostronny stosunek do problemu religii. Wszystkie neonazistowskie środowiska totalnie nie akceptują chrześcijaństwa. O etycznych założeniach współczesnego narodowego socjalizmu świadczy taka oto wypowiedź zamieszczona w piśmie „Werhwolf”: „Idea walki jest tak stara, jak samo życie, bo życie można zachować tylko dlatego, że jakaś inna istota ginie w walce. (...) W teże walce zwycięża silniejszy i bardziej dzielny, gdy mniej dzielny i słabszy przegrywa. Walka jest ojcem wszystkiego. Człowiek utrzymuje się przy życiu lub broni się przed zwierzęcym światem nie dzięki humanitarnym zasadom, lecz jedynie dzięki brutalnej walce. (...) Jeżeli nie będziemy walczyć o życie, nigdy nie wygramy o nic walki”⁹¹. Mamy tu do czynienia z klasycznym darwinizmem społecznym. Jego konsekwencją musiała być walka z religią chrześcijańską i jej etyką. I rzeczywiście, walkę taką zapowiadają współczesne pisma narodowosocjalistyczne. Na przykład w „Wehrwolf” w innym artykule czytamy: „Kościół (...) jak najszybciej powinien zostać usunięty z życia politycznego kraju, powinien zająć marginalne stanowisko wobec narastających problemów, prócz tego ustawicznie musimy osłabiać wpływy kościoła, aż do ostatecznego rozwiązania kwestii chrześcijaństwa w naszym kraju i w Europie”⁹².

Neonaziści polscy wyśmiewają chrześcijańskie miłosierdzie⁹³, apoteozując równocześnie wyniszczającą wojnę jako formę „zbawiennej” selekcji, która odsuwa słabych, czyli – w rozumieniu narodowych socjalistów – ludzi mało wartościowych⁹⁴. Ma tu miejsce także swoista krytyka religii chrześcijańskiej – próbuje się podważyć jej autorytet przez przedstawianie jej jako zbioru mitów, często zapożyczanych z zewnątrz⁹⁵. Celowi temu ma również służyć prezentacja „szkodliwości Kościoła katolickiego w Polsce”⁹⁶ na przestrzeni wieków. Całości obrazu narodowosocjalistycznego stosunku do religii chrześcijańskiej dopełniają artykuły poświęcone wierzeniom pogańskim⁹⁷. Wskazuje się na Niemcy jako na kraj, gdzie te ostatnie rozwinęły się najszerszej⁹⁸ oraz gdzie wierzenia te miały ściśle związki z nazizmem⁹⁹.

Współcześni narodowi socjaliści religię chrześcijańską uznają za twór spreparowany przez Żydów w celu zniewolenia ludów aryjskich. Religia ta ma, w ich mniemaniu, zacierać odrębności na rzecz zjednoczenia wszystkich ras w jedną łatwo sterowalną

⁹¹ *Europa*, „Werhwolf”, nr 1, s. 38.

⁹² *Polska*, „Werhwolf”, nr 1, s. 37.

⁹³ *Miłosierdzie narzucona wartość*, „Werhwolf”, nr 1.

⁹⁴ *Vernichtungskrieg*, „Werhwolf”, nr 1.

⁹⁵ *Chrześcijański mit. Ozyrys – Chrystus i Madonna – Izyda*, „Werhwolf”, nr 1, s. 19; *Chrześcijaństwo – pochodzenie*, „Aryan Pride”, nr 1.

⁹⁶ „Zasługi” Kościoła w Polsce, „Bogini Wojny” 2001, nr 1, s. 49.

⁹⁷ Np. *Wierzenia Wikingów*, „Out Low”; *Voluspa*, „Wehrwolf”, nr 1, s. 40–42.

⁹⁸ *Pogańskie odrodzenie*, „Werhwolf”, nr 1, s. 23–26.

⁹⁹ *Towarzystwo Thule*, „Vril”.

bezwolną całość¹⁰⁰. Aby uniemożliwić przeprowadzenie rzekomo istniejącego żydowskiego planu, narodowi socjaliści głoszą walkę z judaizmem i chrześcijaństwem¹⁰¹.

Reasumując narodowosocjalistyczne poglądy na temat religii, należy stwierdzić, że brak tu, podobnie jak i w innych dziedzinach, precyzyjnej koncepcji. Można przyjąć, że ramy tych sądów wyznacza skrajny darwinizm społeczny oraz wrogie nastawienie do chrześcijaństwa nie tylko jako systemu wierzeń, ale także do głoszonego przez nie systemu etycznego oraz etycznych zasad właściwych dla liberalnej demokracji.

2. Aby zrozumieć ducha współczesnego polskiego neonazizmu – w tym i światowego – należy zapoznać się z poglądami Davida Myatta¹⁰². Pojawia się tam problem rasy. „Rasa” – jak twierdzi Myatt – „jest objawieniem naturalnego porządku – tego, jak przebiega ewolucja, jak przejawia się działanie natury lub boga/bogów na ziemi”¹⁰³. Tak więc „mieszanie ras – niszczenie tego, nad czym ewolucja (Natura) pracowała przez tysiąclecia”¹⁰⁴ jest skrajną głupotą, „aktem absurdałnego buntu wobec praw natury”¹⁰⁵. Skutkiem tego ma być, zdaniem autora, upadek cywilizacji, a nawet wyginięcie rasy aryjskiej. D. Myatt rysuje także wizję działania sił wrogich „naturalnemu porządkowi” (oczywiście w rozumieniu narodowych socjalistów), dążących do zniszczenia „zdrowych założeń cywilizacji europejskiej”¹⁰⁶, czemu służą „różne abstrakcyjne idee” mające na uwadze dobro całej ludzkości¹⁰⁷. W ten sposób rodzić się ma idea społeczeństwa wielorasowego, postrzeganego jako konieczność z moralnego punktu widzenia¹⁰⁸. Myatt, charakteryzując wrogie siły zwalczające – jak sądzi – zdrowe zasady cywilizacji, mówi o „liberalnej utopii polegającej na wierze, iż jednostki (...) mogą być pod każdym względem równe, (...) [jeżeli – przyp. O.G.] stworzy się im jednakowe warunki”¹⁰⁹. Liberalno-demokratyczne doktryny zdołały już, zdaniem D. Myatta, dogłębnie przekształcić zachodnie społeczeństwa, doprowadzając je do degradacji. Z imperialnych i ekspansjonistycznych zmieniły się one w konsumpcyjne i zmateriałowizowane, marzące o pokoju, równości i oparte na systemie demokracji¹¹⁰.

Naczelne miejsce w ideologii narodowych socjalistów, jak widać, zajmuje rasizm¹¹¹. Winni zła są przede wszystkim Żydzi, a potem kolorowi emigranci. Najczęściej nienawiść budzą ci pierwsi. Ideologia neonazistowska posługuje się kilkupunktowym schematem w formułowaniu zarzutów w stosunku do Żydów. Narodowi socjaliści wierzą, że Żydzi „sfabrykowali holocaust” w celach propagandowych¹¹². Ponadto oskarżają wszystkich Żydów o kolaborowanie z ZSSR. Nawet zbrodnię katyńską rozpatruje się

¹⁰⁰ *Chrześcijaństwo – pochodzenie...*

¹⁰¹ *Prawdziwa wiara*, „Cyklon”, rok CX/CXI, nr 2, s. 6.

¹⁰² *Narodowy socjalizm – filozofia Davisa Williama Myatta*, „Aryan Pride”, nr 1.

¹⁰³ *Ibidem*.

¹⁰⁴ *Ibidem*, s. 6.

¹⁰⁵ *Ibidem*.

¹⁰⁶ *Ibidem*, s. 8.

¹⁰⁷ *Ibidem*, s. 9.

¹⁰⁸ *Ibidem*, s. 10.

¹⁰⁹ *Ibidem*, s. 11.

¹¹⁰ *Ibidem*, s. 12.

¹¹¹ *Jedna rasa – ludzka rasa?*, „Gniew”, VII 1997, s. 5.

¹¹² *Holocaust*, „Cyklon”, nr 1, s. 3.

jako winę żydowską¹¹³. Żydzi są też przez neonazistów obwiniani za sytuację społeczno-polityczną we współczesnym świecie. Możemy przeczytać na stronach jednego z pism neonazistowskich: „Poprzez kombinacje i knowania żydostwo jest dziś obcą siłą, która kontroluje i zatruwa jadem każdy z Aryjskich krajów”¹¹⁴.

Do czarnej ludności polscy narodowi socjaliści odnoszą się również z nieukrywaną nienawiścią. Widoczne są tu bardzo wyraźnie wpływy ideologii neonazizmu amerykańskiego oddziałującego na Europę. Czarni przedstawiani są jako podludzie, a nawet zwierzęta¹¹⁵. Najmniej miejsca polscy narodowi socjaliści poświęcają Arabom. Nie znaczy to, że stosunek do nich jest bardziej pozytywny niż do omówionych już grup. Narodowi socjaliści są przeciwni osiedlaniu się ich w Europie i w Polsce. Oceniani są jako ci, którzy: zabierają pracę, mieszkania, miejsca na uczelniach, „mieszają swą krew z polską – aryjską”, a ich obecność powoduje wzrost przestępczości.

3. Aby dopełnić obrazu lansowanej przez polskich neonazistów ideologii oraz umożliwić pełniejsze porównanie jej ze stworzoną przez ich współmienników działających w II Rzeczypospolitej, należy zaprezentować narodowosocjalistyczną wizję przyszłego ładu polityczno-gospodarczego. Pierwszym, a zarazem najważniejszym krokiem na drodze do postulowanej „wielkiej Europy przyszłości” ma być zaprowadzenie w Polsce porządku. „Musi przyjść ktoś mocny i odważny i ukrocić warcholstwo. Krajem musi zacząć rządzić ktoś, kto jest uczciwy, ma silną wolę i wie, czego pragnie lud. On właśnie zaprowadzi porządek i ład, by każdy człowiek mógł czuć się bezpiecznie. (...) On zapewni każdemu, co jego, nie dopuści, by silniejszy okradał słabszego. On zapędzi wszystkich darmozjadów do roboty – każdy będzie musiał pracować dla wspólnego celu. Pracować będą musieli wszyscy i tyle będą z tego mieli, ile zapracują”¹¹⁶. Taki stan rzeczy jest realny do osiągnięcia, gdyż, jak przekonują narodowi socjaliści, „Polska ma wielkie bogactwa, a Polacy to ludzie zdolni”, dlatego należy rozprawić się „z innymi i spokojnie wyjść z kryzysu”¹¹⁷. W stwierdzeniach tych pobrzmiewa znana z koncepcji totalitarnych zasada wodzowska – demokracja i pluralizm są zniechęczone i uważane za idee sprzeczne z interesami wykorzystywanego ogółu.

Polaków ze stanu uśpienia musi wyrwać rewolucyjna awangarda, za którą uważają się narodowi socjaliści, chcący zaprowadzić ustrój sprawiedliwości społecznej. Nie nazywają się oni ani prawicą, ani lewicą. Nie określają się jako partia polityczna, gdyż, ich zdaniem, każda z noszących takie miano formacji to „gang kombinatorów” osłaniających wzniosłymi sloganami swoje nieczyste interesy.

Narodowi socjaliści głoszą, że są zwolennikami demokracji pojmowanej jako prawdziwa władza ludu, a nie partii politycznych. Odrzucają wszelkie rządy oligarchii, skompromitowanych elit ukrywających się pod szyldami „liberalnego parlamentaryzmu”. Opowiadają się za silnym państwem, które, jak uważają, może konsekwentnie wcielić w życie wolę ludu.

¹¹³ *Krwawa czerwień systemu*, „Żelazny Krzyż”, III/IV 1995, nr 4, s. 9.

¹¹⁴ *Żydowska kontrola powodem apatii*, „Zjednoczony Front”, nr 1, s. 3.

¹¹⁵ *Równość ras?*, „Zryw”, III 1998, nr 4, s. 10.

¹¹⁶ *O co nam chodzi?*, „Błyskawica”, nr 4, s. 3.

¹¹⁷ *Ibidem*.

Do zrealizowania tych postulatów konieczne jest przeprowadzenie rewolucji, będącej zarazem zrywem politycznym i duchowym¹¹⁸. Narodowi socjaliści bardzo ostro krytykują istniejący obecnie typ człowieka wychowanego na ideologii demokratyczno-liberalnej, tzw. *homo economicus*, któremu chcą przeciwstawić własny model człowieka przyszłości, dla którego walka i praca stanowią będą sens życia. Połączy on w sobie tradycje twórców i budowniczych materialnych oraz duchowych podstaw aryjskiej cywilizacji. W postulatach tu wzmiankowanych wyraźnie widać zapożyczenia dokonane przez narodowych socjalistów z totalitarnych idei, głoszących konieczność tworzenia nowej kultury i nowego człowieka.

4. Kolejnym bardzo znamionym elementem ideologii neonazistowskiej jest bałwochwalczy stosunek do Trzeciej Rzeszy, do osoby Hitlera, a także jego najbliższych współpracowników. Ściśle związana jest z tym apoteoza przemocy, militarystyki i imperializmu hitlerowskiego. Miejsce Führera w lansowanej przez nie wizji jest jednoznacznie określone, a Trzecia Rzesza służy za natchnienie i drogowskaz do działania. W analizowanych pismach widać fascynację osobistościami oraz organizacją i praktyką niemieckiego nazizmu. W tej kategorii tekstów na pierwszym miejscu należy wymienić liczne artykuły poświęcone osobie Adolfa Hitlera. I tak na przykład wydawane w Tychach pismo „Phoenix”, określane jako „pismo młodzieży narodowo-socjalistycznej wydawane w walce za prawdę”, na okładce numeru piątego umieszcza portret Hitlera. Czytelnik może się tam dowiedzieć, iż „Adolf Hitler był bez wątpienia największym ze wszystkich przywódców. Pokazał nam swoją wizję spokojnego i sprawiedliwego świata opartego na założeniach narodowosocjalistycznych”.

Innym bardzo często podejmowanym tematem we współczesnych pismach neonazistowskich jest formacja SS. Jak wynika z tekstów publikowanych na ten temat, organizacja ta dość silnie oddziałuje na wyobraźnię polskich narodowych socjalistów. Na pytanie, kim byli Waffen-SS, odpowiada pismo „Duma” w artykule o takim właśnie tytule. Esesmani jawią się tam jako bojownicy Europy i obrońcy przed inwazją ze Wschodu, honorowi, bohaterzy, solidarni i szlachetni¹¹⁹. Pismo „Młot” celebrytuje temat z innej strony. Jeden z artykułów bezkrytycznie opisuje z detalami stosowane przez SS pełne okrucieństwa metody¹²⁰. Tego typu formy przekazu są środkami propagandowymi, świadomie stosowanymi w celu kształtowania odpowiednio brutalnych postaw wśród neonazistów. Temu celowi służy również zainteresowanie nieniemieckimi formacjami SS. Jak można się domyślać, mają one stanowić pożywkę dla międzynarodowej odmiany współczesnego narodowego socjalizmu, są jednak równocześnie kolejnym przejawem sięgania do spuścizny Trzeciej Rzeszy jako stale aktualnego wzorca.

Zamykając rozważania nad stosunkiem polskich narodowych socjalistów do nazizmu, należy zauważyć kilka kwestii. Jakikolwiek sukces pociąga za sobą zazwyczaj tendencję do naśladownictwa, które miałyby prowadzić do podobnych jak w przypadku pierwowzoru korzyści, a więc w tym wypadku – do osiągnięcia potęgi politycznej, rozwoju gospodarczego, pokoju socjalnego czy wyrównania szans klas i warstw

¹¹⁸ *Ofensywa Narodowo-Robotnicza*, „Błyskawica” 1992, nr 5, s. 3.

¹¹⁹ *Kim byli Waffen-SS*, „Duma” 2000; por. K. Grünberg, *SS – czarna gwardia Hitlera*, Warszawa 1975.

¹²⁰ Por. K. Grünberg, *SS – czarna...*, s. 93–99.

upośledzonych. Taka tendencja może wyrażać się w rozmaity sposób, poczynając od bardzo powierzchownego naśladownictwa w zakresie form, a kończąc na pełnym zasymilowaniu nie tylko form, ale i zasadniczych treści czerpanych od naśladowanego wzorca. Może też oznaczać podporządkowanie się obcym ośrodkom dyspozycyjnym, które są twórcami tych treści. Żaden ruch polityczny nie działa w próżni. Wyrasta on z pewnej gleby kulturowej, która kształtuje system wartości oraz potoczną mentalność społeczną. Zatem nawet bez zmiany systemu wartości innowacje polegające jedynie na transplantowaniu pewnych form zewnętrznych sprawiają, że zmienia się rzeczywistość społeczna. Tak też i było w wypadku polskich narodowych socjalistów w II Rzeczypospolitej. Jak wynika z przeanalizowanych materiałów, na płaszczyźnie światopoglądowej w zasadzie nie odbiegali oni od innych formacji o charakterze narodowym i katolickim istniejących w Polsce. To właśnie stanowi o zasadniczej różnicy między nimi a niemieckim narodowym socjalizmem.

Natomiast polscy narodowi socjaliści w III Rzeczypospolitej na ogół stanowią już odrębną kategorię. Współczesny narodowy socjalizm w Polsce nie jest poszukiwaniem formuły o cechach zarówno socjalnych, jak i narodowych, dla której podstawowym punktem odniesienia byłby własny kraj. Reprezentuje on typ ideologii o charakterze międzynarodowym, iw swoim zasadniczym zarysie jest importowany z zagranicznych ośrodków neonazistowskich. Wpisuje się w wymaginowany konflikt istniejący pomiędzy białymi (Aryczykami) a przedstawicielami innych cywilizacji (ras). Trzeba też podkreślić, że współcześni narodowi socjaliści są z reguły wrogo nastawieni do chrześcijaństwa, wykazując tendencje neopogańskie; apoteozują oni Niemcy hitlerowskie jako awangardę i obrońcę interesów rasy białej, zasługując tym samym na miano neonazistów. Hitleryzm to dla nich niedoceniona idea, która w rzeczywistości była słuszną, chociaż może dzisiaj należałoby ją nieco zmodyfikować. Na koniec trzeba dodać, iż polscy neonaziści, mimo chaosu myślowego (co wykazują wydawane przez zwolenników pisma), ubóstwa intelektualnego, ogólnego obskurantyzmu, a zwłaszcza siania nienawiści oraz apoteozy okrucieństwa i brutalnej siły, promują wyraźnie określoną myśl polityczną. Polega ona na rugowaniu bardzo negatywnej oceny roli Niemiec w relacjach z Polską i zastąpieniu jej bałwochwalczym niemal stosunkiem do naszych zachodnich sąsiadów połączonym z kompleksem niższości wobec nich. Abstrahując od całej masy wewnętrznych sprzeczności, rażących kłamstw i wulgaryzmów, trzeba też stwierdzić, że mamy tu do czynienia ze świadomą próbą zacierania prawdy historycznej.

W związku z zaprezentowanymi różnicami należy zdecydowanie podkreślić konieczność wyraźnego rozgraniczenia międzywojnia od III Rzeczypospolitej. Jak wiadać na podstawie przeprowadzonej w niniejszym artykule analizy, w każdym z tych okresów interesujący nas problem wyglądał zupełnie inaczej.